

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, PIĄTEK 18 MARCA 1949 ROKU

Nr 75 (1349)

Troska o Polaków na obczyźnie

Nota rządu polskiego skierowana do Francji w sprawie licznych wypadków, często śmiertelnych, których ofiarą padają polscy górnicy zatrudnieni w kopalniach francuskich, jest wyrazem zaniepokojenia całego narodu polskiego, losem francuskich Polaków.

Ujmując się krzywdy naszych rodaków pracujących w kopalniach francuskich, rząd polski występuje przeciwko bezprawnej łamaniu polsko-francuskiej konwencji z 1919 roku, na mocy której Polacy zostali zwierzani do pracy we Francji, pod warunkiem, że rząd francuski zapewni Polakom należyte warunki pracy i możliwość powrotu do kraju w każdej chwili bez żadnych ograniczeń.

Polska emigracja we Francji jest w przeważającej części emigracją zarobkową. Bezrobocie i głód w Polsce przedwrzesniowej zmusiły dziesiątki i setki tysięcy Polaków do poszukiwania chleba i pracy na obczyźnie. Polscy górnicy we Francji rozbudowali francuski przemysł górniczy po pierwszej wojnie światowej i włożyli ogromny wkład w jego uruchomienie po drugiej wojnie światowej. A jak za to otrzymują zapłatę?

Długa lista górników polskich zabitych lub okaleczonych w czasie pracy na kopalniach francuskich, jest aż nadto wymowną odpowiedzią na to pytanie.

Opinia polska z wzrastającym niepokojem obserwuje stale pogarszającą się sytuację Polaków zamieszkujących we Francji, którzy poddawani są coraz to nowym szykanom administracyjnym i represjom ze strony policji. Opinia polska łączy te prześladowania górników i robotników polskich z nawrotem reakcyjną polityką rządu francuskiego zarówno w sprawach wewnętrznych jak i zagranicznych.

Wiemy — i o tym nie potrzebuje nas zapewniać ani radio paryskie, ani londyńskie BBC — że górnicy francuscy, którzy pracują pod ziemią, jak pracuje większość polskich górników we Francji, mają „takie same warunki pracy, jak górnicy Polacy”. Wiemy, że „takie same warunki pracy” oznaczają dla górników francuskich równie złe warunki pracy w jakich muszą pracować górnicy polscy. O lepsze warunki pracy dla wszystkich górników walczy Generalna Konfederacja Pracy CGT. Ponieważ jednak górnicy polscy narażeni są na specjalne szykany administracji francuskiej, jest prawem i obowiązkiem rządu polskiego wystąpić w obronę swoich obywateli.

Dlatego właśnie, że rząd francuski wbrew zobowiązaniom i prawnie zawartym układom nie daje możliwości Polakom zamieszkałym we Francji powrotu do ojczyzny, sprawa opieki rządu polskiego nad Polakami francuską nabiera większego niż przed tym znaczenia.

Spółeczeństwo polskie solidaryzując się w pełni z notą rządu polskiego widzi w niej przejaw prawdziwej troski rządu ludowego o los rodaków, którym szkodzą reakcyjnego rządu francuskiego uniemożliwiającego im powrót do ojczyzny.

T. A.

Pogrzeb polskiego górnika we Francji

PA. 12 (P) — W miejscowości Monceau les Mines odbył się pogrzeb polskiego górnika Jana Wawrzynkowskiego, który padł ofiarą wypadku przy pracy. Za trumną zmarłego kłaniali 2.500 górników.

Na straży pokoju

stoją wszystkie narody świata

Miliony ludzi pracy, nauki i kultury — deklarują gotowość nieustępliwej walki z podżegaczami do wojny

Z całego świata napływają zgłoszenia udziału w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Związek pisarzy węgierskich wystosował depeszę do komitetu przygotowawczego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, w której solidaryzując się z akcją kongresową pętuje z oburzeniem manewry podżegaczy wojennych.

1.100 delegatów na kongres młodzieży czechosłowackiej wyraziło telegraficznie całkowite poparcie komitetowi Kongresu Pokoju i zobowiązało się do przeprowadzenia energicznych akcji na rzecz pokoju wśród młodzieży czechosłowackiej.

W Szwajcarii powstał komitet przygotowawczy dla spraw Kongresu. W ramach przygotowań do Kongresu odbędzie się również kongres w obronie pokoju, zorganizowany przez Związek Kobiet Szwajcarskich.

Komitety przygotowawcze zostały utworzone również w Norwegii, Holandii i Belgii. W Danii odbędzie się „Tydzień przygotowania do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju”, zorganizowany przez kobiety duńskie.

Na Kubie w skład komitetu przygotowawczego weszli: wiceprzewodniczący parlamentu, pisarz, Juan Marinello, etnolog Fernando Ortiz, poeta Nicola Guillen oraz wiele innych wybitnych osobistości.

W Brazylii zapowiedziała swój udział w Kongresie organizacja obrony pokoju i kultury. Entuzjastycznie powitał inicjatywę zwolania Kongresu znany fizyk Mario Schomberg, prof. uniwersytetu w San Paulo.

Z Argentyny wpłynęło do komitetu Kongresu zgłoszenie od redaktora naczelnego czasopisma „La Hoya”, pisarza Alfredda Varena. Udział swój w Kongresie zapowiedział również malarz Hector Bollier z Wenezueli oraz pisarz Armeril z Urugwaju.

We Francji zgłoszenie nadesłały związki zawodowe okręgu paryskiego, stowarzyszenie wdów i sierot po żołnierzach obu wojen światowych oraz związek b. więźniów politycznych obozu Chateaubriand. Ponadto napływają dalsze zgłoszenia indywidualne od wielu wybitnych osobistości francuskich.

PARYŻ (PAP). W całej Francji zbierane są obecnie podpisy pod 200 tys. egzemplarzy „Listu do prezydenta Trumana”, zredagowanego przez „Związek bojowników o pokój i wolność”. List podpisało już szereg wybitnych osobistości francuskich, m.in. prof. Vallon, prof. Prenant, pisarz Claude Aveline, sekretarz CGT Le Brun, sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Francusko-Hiszpańskiej Regease oraz wnuk Karola Marksa — Longuet.

Związek bojowników o pokój i wolność zwrócił się telegraficznie do sekretarza generalnego Federacji Kościołów Protestanckich van Vurka w Cleveland (Stany Zjednoczone) witaając z uznaniem uchwałę kongresu kościołów protestanckich, która protestuje przeciwko paktovi atlantyckiemu i agresywnym planom amerykańskim.

„Związek bojowników o pokój i wolność” śle pozdrowienia wszystkim zwolennikom pokoju w Stanach Zjednoczonych —

głosi telegram podpisany m.in. przez Yves Farge'a, księdza Boukier i Justina Godarda.

Na zjeździe Konfederacji Komitetów Ziemijskich w Modenie uchwalono jednogłośnie „rezolucję w sprawie obrony pokoju”. Rezolucja potępia przysiężenie Włoch do paktu atlantyckiego jako sprzeczne z interesami Włoch. Chłopi włoscy nie chcą ginąć w obronie przywilejów anglo-amerykańskich bankierów, przemysłowców i wielkich obszarników, ani tych, co pozostają na ich usługach. Przeciwnicy pokoju — stwierdza rezolucja — są równocześnie przeciwnikami przeprowadzenia reformy rolnej we Włoszech. Walka o reformę rolną jest za tym jednym z aspektów walki mas ludowych o pokój.

Zjazd uchwalił również wysłać delegację na Kongres Zwolenników Pokoju, który odbę-

dzie się w kwietniu w Paryżu i zaproponował, aby wzięły w nim udział delegacje chłopskie wszystkich krajów europejskich.

Donoszą z Montevideo o ogłoszeniu tam komunikatu Komunistycznej Partii Urugwaju, wyrażającego całkowitą solidarność z oświadczeniem Thoreau. Togliattiego i innych przywódców partii komunistycznych na całym świecie w sprawie nieustępliwej walki z agresorami imperialistycznymi.

Dalsze organizacje radzieckie zgłaszają udział w Kongresie Pokoju. Szereg wybitnych członków Akademii Sztuk Pięknych ZSRR uchwalilo rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i zapowiadającą udział malarzy, i rzeźbiarzy radzieckich w pracach Kongresu.

(Dokończenie na str. 2-cj)



Churchill do Wooltona: Doprowadziliśmy Anglię do kwitującego stanu — dzięki wspólnym wysiłkom pomocy naszych kuzynów zza Oceanu. Żebyśmy tak jeszcze, mieli szynkę i jaja zamiast śledzi!... (Daily Herald)

Rząd USA winien!

Komitet Ekspertów o kwestii berlińskiej

Genewa (PAP). W środę wieczorem ogłoszono jednocześnie w Genewie i w Lake Success raport Komitetu Ekspertów, reprezentujących pięciu tzw. „neutralnych” członków Rady Bezpieczeństwa ONZ — Argentynę, Belgię, Kanadę, Kolumbię i Syrię.

Komitet ten ukonstytuował się 30 listopada ub. roku z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramugli, by uczynić próbę wyjścia z impasu w sprawie Berlina, dzielącej 4 wielkie mocarstwa.

Z raportu wynika, że mocarstwem, które z miejsca odrzuciło rozwiązanie kompromisowe proponowane przez wspomniany Komitet, były Stany Zjednoczone, podczas gdy Ww.

Radziecki, jak również Wielka Brytania i Francja wyraziły gotowość przedyskutowania tych propozycji. Dopiero później Wielka Brytania i Francja przyłączyły się do stanowiska USA.

Komuniści Holandii

wzmogą walkę o pokój i o wolność zwązkowe

Haga (PAP). Zakończyły się dwudniowe obrady partii komunistycznej w Amsterdamie, na których rozpatrzono sprawę wzmocnienia walki przeciwko imperialistycznej polityce rządu Dreesa w Indonezji, przeciwko akcji podżegaczy wojennych oraz omówiono środki, zmierzające do uaktywnienia ruchu związkowego.

Wspaniałe osiągnięcia radzieckich kołchozów wzbudziły podziw delegacji chłopów polskich

Uczestnicy drugiej wycieczki rolników polskich do ZSRR z entuzjazmem opowiadają o wynikach swej podróży na Ukrainę Radziecką

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. o godz. 16 przybyła do stolicy wycieczka 165 chłopów polskich, którzy zwiedzali Republikę Ukrainską.

W drodze z Kijowa do granicy polsko-radzieckiej towarzyszyli wycieczce: wiceminister Rolnictwa Ukrainskiej SRR Romaszew, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR Szczerbatki, przedstawiciel Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy: Bogdaszkin, Majchrowski, Winnik i inni oraz attaché Polskiego Konsulatu Generalnego w Kijowie.

UROCZYSTOŚĆ POWITANIA W WARSZAWIE

W Warszawie wycieczkę przywitano na dworcu delegacja PZPR z przedstawicielami Komitetu Centralnego: Stefanem Matuszewskim, Hilarym Chęłchowskim i Włodzimierzem Roczkiem na czele, delegacją Stronnictwa Ludowego z prezesem Zarządu Głównego SL min. Baranowskim — zastępcą sekretarza generalnego postem Juszkiewiczem i postem Dziedzikiem na czele, delegacją PSL z sekretarzem generalnym Banachem, delegacją Związku Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz przedstawicielami robotników i ludności Warszawy.

DOROBK CHŁOPÓW UKRAIŃSKICH

Przypomniat on, że w ciągu kilkunastu dni uczestnicy wycieczki mieli możliwość zapoznać się z wielkim dorobkiem Republiki Ukrainskiej we wszelkich dziedzinach gospodarki rolnej. Byli przyjmowani przez rząd Republiki Ukrainskiej i najwybitniejszych przedstawicieli Komunistycznej Partii Ukrainy z jej sekretarzem Chruszczowem na czele. Wszystko to jest — pod-

kreślił mówca — dowodem wielkiej życzliwości, jaką żywi dla ludu polskiego ZSRR, Partia Bolszewicka i osobiste Generalissimus Stalin.

W zamian — ślemy nasze najgorętsze podziękowania.

NAUKA DLA NASZEJ WSI

Mówca podkreślił następnie, że zapoznanie się z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki w ogromnej mierze wzbogaciło wiedzę uczestników wycieczki zarówno o Związku Radzieckim, jak i o organizacji i technice rolnej. Wszystko, czego nauczyli się delegaci polscy w czasie zwiedzania bogatych i nowoczesnych zorganizowanych kołchozów radzieckich, powinno dotrzeć do najszerszych mas chłopów w całym kraju.

Zgromadzeni entuzjastycznie podchwycili okrzyki: Niech żyje głęboka i prawdziwa przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego! Niech żyje twórca i organizator zwycięskiego socjalizmu, rzecznik pokoju światowego Generalissimus Stalin!



Członkowie delegacji chłopów polskich po powrocie ze Związku Radzieckiego dzielą się wrażeniami z przedstawi-

POSTARAJMY SIĘ DORÓWNAĆ BRACIOM z ZSRR

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił prezes Zarządu Głównego SL minister Baranowski, który podkreślił konieczność podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, co przyniesie dobrobyt szerokim masom chłopów polskich. Mówca wesoło uczestników wycieczki, aby z pożytkiem dla polskiej wsi przenieśli nabyte doświadczenia na teren swej pracy.

W imieniu przybyłych chłopów przemówił kierownik delegacji Zygmunt Kratko, który wyraził podziękowanie przybyłym delegacjom, przedstawicielom robotników i ludności Warszawy za serdeczne przywitanie.

ZARAZILIŚMY SIĘ ENTUZJAZMEM

Mówca podkreślił, że delegacja miała najpełniejszą możliwość zapoznania się z całokształtem gospodarki rolnej i życia w USRR. Wszyscy natęcznie przekonaliśmy się — oświadczył Zygmunt Kratko

— o wyższości gospodarki u-

społecznej nad gospodarką

kapitałistyczną. Wszyscy za-

raziliśmy się entuzjazmem.

Mówca złożył serdeczne po-

dziękowania chłopom ukraiń-

skim z dziesiątków kołcho-

zów, przedstawicielom rządu z

premierem Ukrainy Korotzen-

ko na czele, kierownikowi Partii

Komunistycznej Ukrainy z

jej sekretarzem Chruszczow-

em na czele oraz ministrowi

Rolnictwa Mackiewiczowi za

serdeczne przyjęcie i niezliczo-

ne dowody braterskiej życzli-

wości oraz wzniosł okrzyki na

cześć przyjaźni narodów

Związku Radzieckiego z narodem

polskim, na cześć kierowni-

ka narodu ukraińskiego —

Partii Komunistycznej i jej se-

kratarza Chruszczowa.

Gorąco podchwycili obecni

okrzyk na cześć wodza całej

postępowej ludzkości Wielkiego

Stalina!

Z dworca uczestnicy wy-

wieczki udali się na przygotowa-

wane w stolicy kwatery.

CHŁOPI

Z WSZYSTKICH

OKRĘGÓW KRAJU

W 165-osobowym składzie

wycieczki znalazło się 80 chło-

pów, 14-tu wójtów, sołtysów,

członków Rad Narodowych,

11-tu studentów SGGW w

Warszawie i WSGW w Łodzi,

26-tu nauczycieli szkół wiejs-

kich i szkół rolniczych, 4-eh

dziennikarzy, oraz 30-tu wiejs-

kich działaczy społecznych.

Uczestnicy wycieczki reprezen-

towali wszystkie okręgi kraja.

Powracający z USRR chło-

pi polscy podzielili się swoimi

wrażeniami z przedstawicie-

lem PAP. Oto wypowiedzi kil-

ku z nich:

M. Magusiewicz — gospo-

darz ze wsi Augustowo po-

wiat Bielski Podlaski, właściciel

3 i pół ha ziemi jest wzru-

szony niebywałą serdecznością

i zdumiony rozwojem uspołecz-

nionej gospodarki rolnej.

PRAWDA O ŻYCIU

W KOŁCHOZACH

Oglądając gospodarkę u-

społeczniom w okręgu kijow-

skim. Ludność mieszkająca w ze-

lektryfikowanych, schładnych

(Dokończenie na str. 2-cj)

Uczelnie wyższe stoją otworem przed młodzieżą robotniczą i chłopską

Polska Ludowa dała szerokie możliwości awansu społecznego młodzieży robotniczej i chłopskiej. Coraz więcej młodych robotników i chłopów zasiada na ławach uniwersyteckich. Rosną kadry nowej inteligencji, inteligencji związanej nierozłącznie z ludem i pracującą dla ludu.

Coraz dalszemu powiększeniu ilości młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach sprzyja znakomicie wszechstronna pomoc państwa, której wyrazem jest akcja stypendialna, sieć burs i domów akademickich i Kursy Przygotowawcze, umożliwiające młodzieży, nie mającej średniego wykształcenia, przygotowanie się do studiów.

Obecnie jest prowadzona akcja werbunkowa na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, które pozwolą młodzieży robotniczej i chłopskiej w ciągu krótkiego stosunkowo czasu nadrobić zaniechania, które wynikają z systemu

przedwojennych rządów sanacyjnych i sześciolletniej okupacji.

Rozmawiamy z przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rekrutacyjnej na Kursy Przygotowawcze, Kierownikiem Wydziału Kadr Zarządu Wojewódzkiego ZMP, kol. Miłkołajczykiem.

— Kto wchodzi w skład Komisji Wojewódzkiej oprócz Związku Młodzieży Polskiej?

— Komisja nasza grupuje wszystkie organizacje i instytucje zainteresowane bezpośrednio akcją. Są w niej przedstawiciele: PZPR, SL, OKZZ, ZSCh i innych organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych i oświatowych.

— A jak technicznie przedstawia się sposób werbowania na kursy?

— W powiatach działają Powiatowe Komisje Rekrutacyjne, które skończą werbunek do dnia 25 marca. Najlepiej z tego zadania wywiązuje się powiat konecki 30 zwerbowa-

nych, powiat kutnowski — 28, Piotrków i Radomsko — po 17.

Do 5 kwietnia Powiatowe Komisje przeprowadzają akcję selekcyjną, gdyż dobór ludzi musi być odpowiedni. W okresie od 15 kwietnia akcję selekcyjną przeprowadzi Wojewódzka Komisja Rekrutacyjna. Następnie w okresie od 1-go maja do 1-go września t. zn. do czasu rozpoczęcia nauki na Kursie Przygotowawczym zakwalifikowani kandydaci przejdą kursa korespondencyjnego nauczania celem wciągnięcia ich w zagadnienia nauki i jej programu na kursie.

— Kto ma pierwszeństwo przy przyjęciu na Kurs Przygotowawczy?

— Pierwszeństwo mają członkowie ZMP, jakkolwiek akcja werbunkowa obejmuje również młodzież nie zrzeszoną w naszej Organizacji: pracowników pracy w przemyśle i na roli, młodzież wiejską pra-

cującą w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach.

— Ilu ludzi obejmie akcja werbunkowa na terenie naszego województwa?

— Województwo łódzkie ma dostarczyć 529 kandydatów. Ogółem na terenie całego kraju na Kursy Przygotowawcze ma być zwerbowanych 1.850 ludzi, z tego 1.000 ze środowiska robotniczego, a 850 ze środowiska chłopskiego.

— Czy potrafimy osiągnąć przeznaczone nam w rozdziale liczby?

— Możemy być tego pewni. Już pierwsze meldunki z terenów, pozwalają przypuszczać, że nie stracimy ani jednego przyznanego nam miejsca i, że liczba 529 dla naszego województwa nie jest za duża.

Przypuszczam, że znalazło by się nawet więcej chętnych, którzy poszliby na Kursy Przygotowawcze, będące wielką okazją do dostania się na wyższe uczelnie.

Młodzież doskonale to rozumie i masowo zgłasza się na kursy. Z takich ludzi będą na pewno dobrzy lekarze, inżynierowie, agronomowie, czy nauczyciele, którzy swój zawód traktować będą jako funkcję społeczną, jako obywatelski obowiązek — kończy kol. Miłkołajczyk.

Wywiad przeprowadził:

T. G.

To i owo KARA CHŁOSTY za słuchanie muzyki

Na naftodajnych terenach Arabii Saudyjskiej posiadaczem tzw. koncesji jest amerykańskie towarzystwo naftowe pn. „Aramco”, które w stosunku do swych tubylczych robotników posługuje się wprost bezprzykładnymi metodami ucisku i wyzysku. Robotnicy, zatrudnieni w tym przedsiębiorstwie, pobierając niezwykle niskie wynagrodzenie za ciężką pracę, mają zaledwie 8 wolnych dni w ciągu całego roku. Za słuchanie muzyki, uczęszczanie do kina i w ogóle za korzystanie ze słabych zresztą w lokalnych warunkach rozrywek kulturalnych, dyrekcja „Aramco” KARZE ROBOTNIKÓW CHŁOSTĄ. Amerykańscy władcy koncesji naftowej utrzymują w pełni barbarzyński zwyczaj ucinania ręki tym, którzy „naruszają prawo”.

Oto w jak nieludzki sposób traktują kapitaliści amerykańscy swoich niewolników na terenach, ujarzmionych przemocą dolara. Czy można się dziwić, że uciskane ludy Azji i Afryki, których świadomość narodowa po ostatniej wojnie znacznie wzrosła, stawiają coraz silniejszy opór imperialistycznym najeźdźcom, stosującym w krajach kolonialnych i półkolonialnych potworny system niewolnictwa?...

Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego pozwolają sobie od czasu do czasu na oskarżanie państwa prawdziwie demokratycznych o rzekome kultuwanie i utrzymywanie „niewolnictwa pracy”. Te kłamliwe i oszczerce zarzuty mają właśnie na celu odwrócenie uwagi opinii światowej od potwornych stosunków niewolnictwa, panujących wszędzie, gdzie amerykańscy wyzyskiwacze zdołali utwierdzić swe panowanie.

B.D.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dobra praca we wsi Dobra

Brygada robotników fabryki d. Weigta nawiązała braterską łączność z braćmi chłopami

W styczniu tego roku zorganizowaliśmy w naszych zakładach (Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2 — dawn. Weigt) komitet łączności z wsią. Nawiązaliśmy kontakt ze wsią Dobra w powiecie brzezińskim. Wieś ma około 800 mieszkańców i my, jako fachowcy — metalowcy, mogliśmy im sporo pomóc. Jednak do tej pory Samopomoc Chłopska, mimo, że stara się o to usilnie — nie zgrupowała maszyn do reperatury w jednym miejscu, a w ośrodku nigdy nikogo nie ma. Chcemy urządzić tam coś w rodzaju stałych warsztatów, a, jak wiadomo, Samopomoc na tym wcale nie zależy. Żeby więc nie tracić czasu i żeby jednak nie ograniczać się tylko do przyjeżdżających rolników, naprawiamy co niedziela kolejno maszyny rolnicze tym wszystkim chłopom małym i średniorolnym, którzy się sami do nas zgłaszają.

Warsztaty urządziliśmy sobie w stodole. Dotychczas zreperowali już kilkanaście siewników, siewek, sprężarek, pługów. Dażymy do tego, by z chwilą rozpoczęcia się wiosennych prac z Dobrej mieli maszyny w porządku.

Nie od razu wszystko w tej wsi dobrze nam szło. Trzeba było przełamać nieufność gospodarzy i ich niechęć. Ale kiedy słowem i czynem daliśmy świadectwo naszej łączności i ideologicznej i politycznej z chłopem małym i średniorolnym — wszelkie przeszkody między nami znikły.

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zamykającej się wicherzy zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczenie”. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawleka! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni plotka. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra”. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Na jednym z zebranych gminnych chłopów prosił mnie, żeby im zabawił. Mówiłem więc o zaniżkach naszej brygady, o tym, że skończyliśmy z przekonaniem z czasów sanacyjnych, kiedy chłop w mieście traktowano, jak „chama”, a robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha.

„Podajmy sobie braterską dłoń” — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwaliną prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomogli tow. Chrzanowski i ob. Ubic — malorolni chłopcy.

Chodzili oni od chałupy do chałupy, bez względu na po-

godę i spisywali maszyny do remontu, nie czekając, aż nasza brygada przyjedzie. W naszej brygadzie mamy 8 osób — 6 ślusarzy, 1 kowala i 1 odlewnika. Starsi robotnicy to: tow. Woźniak, Putko, Maciejewski, Staszewski, i Pipior ski. Dzielnie się też spisuja nasi młodzieżowcy: Stasiak, Trze winowski i Matusiak.

W najbliższą niedzielę również pojedziemy do Dobrej. Mamy zamiar znowu wziąć ze sobą zespół świetlicowy, tym razem od „Stolarowa”. Zespół da gospodarzom i ich rodzinom rzetelną rozrywkę kulturalną, a my naprawimy następne maszyny. I tak co niedziela nasza radością jest ta praca. Nie szczędzimy rzetelnego wysiłku, ale też i nagrodę za to otrzymamy najwyżej: chłopci nabrali zaufania do nas — robotników, nabrali zaufania do idei socjalizmu, a to zaufanie stanowi mocną pod-

stawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Franciszek Woźniak
majster Zakładów Nr 2 (Weigt)
korespondent fabryczny
„Głosu”

Konferencja, która wzbogaciła organizacje partyjne

O czym dyskutowali towarzysze z Dzielnic Górnej PZPR

Wysłuchany przez wszystkich delegatów ze szczególnym zainteresowaniem referat II sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Dunia i dobrze zbudowana, wnikiwie sprawozdanie i sekretarza Komitetu Dzielnicowego tow. Walaszczyka, niewątpliwie dały bardzo bogaty i wiele stronnej materiał dyskusyjny. To też nie dziwnego, że uczestników dyskusji było tak dużo: aż 36. I można też bez cienia wątpliwości powiedzieć, że więk-

szość z owych 36 dłuższych i krótszych wypowiedzi reprezentowała nie tylko opinie 150 obecnych na konferencji delegatów i 5-tysięcznej masy członków dzielnicowej organizacji partyjnej. To, co zostało na tej konferencji powiedziane, odzwierciedla doskonale zainteresowania i potrzeby całej 21-tysięcznej załogi 27 fabryk, położonych w obrębie Dzielnic.

Jak wiadomo, w skład Dzielnic Górnej włączona została

obecnie wydzielona dotychczas organizacja partyjna przy PZPB Nr 3. Wniosła ona do Dzielnic niedawną sławę najwyższych swoich osiągnięć z okresu Czynu Przedkongresowego, ale, niestety, sława należy do świetnej, ale minionej przeszłości. W chwili obecnej jakość produkcji w PZPB Nr 3 — jak to określił dyrektor PZPB Nr 3, tow. Radzikowski — spadła w sposób niepokojący. Jeśli w do datku uwzględnimy, że na Dzielnic istnieje jeszcze jedna wielka fabryka, w której jakość produkcji jest również niezadowalająca to zrozumiałe się stanie, że zagadnienie podniesienia jakości produkcji stało się — i słusznie — centralnym punktem dyskusji.

Cóż towarzysze w związku z tą sprawą mówili? Tow. Szewczyk z PZPB Nr 3 sformułował to lapidarnie:

— Partia musi zrobić wszystko.

A tow. Trzeciakówna z PZPB Nr 17 myśli tę znakomicie rozwinięła. Procent przymy jest mały, bo Komitet Fabryczny mało wnika w sprawy produkcyjne. Jeśli partyjniacy — wszyscy partyjniacy — zrozumieją doniosłość walki o jakość produkcji, jeśli w codziennej pracy krok za krokiem tę jakość podnoszą, to do nich, przylgają się cała załoga. Muszą być urządzane wspólne narady organizacji partyjnych i całej załogi poszczególnych oddziałów: przydział z kłaniami, kłaniami z wykończalnią. Na tych wspólnych naradach można będzie łatwo wykręcić i usuwać każdorazowe przyczyny braków w produkcji.

Organizacje partyjne — stwierdziła dalej tow. Trzeciakówna — za mało dotychczas robiły w dziedzinie współzawodnictwa. Samo zorganizowanie zespołów współzawodnictwa jest poważnym osiągnięciem, ale jest niewystarczające, jeżeli o właściwą pracę zespołów partia mało się troszczy. Należy zwolnować zebrania kierowników zespołów, wyjaśniając im ich rolę w zespołach — rolę instruktorów, rolę przodowników, podciągających do swego poziomu wszystkich członków zespołu dzielnicowych i swoich doświadczeń i umiejętnościami ze wszystkimi członkami zespołu. To wszystko właśnie organizacja partyjna przy PZPB Nr 17 będzie teraz robić.

Towarzysze z innych fabryk

polimizowali w sposób przekonujący z wypowiedzią jednego z towarzyszy o tym, że jako by możliwości zwiększenia wydajności pracy są ograniczone możliwościami technicznymi maszyn. Towarzysze na faktach i przykładach wykazali niesłuszną jakość takiego twierdzenia: inicjatywa, pomysłowość, wynalazczość i twórcza myśl robotnika, technika i inżyniera może znacznie rozszerzyć możliwości produkcyjne

Towarzysz Aszpis z PZPDz. Nr 5 stwierdził, że ci sami ludzie na jego fabryce przy użyciu tego samego sprzętu wyrabiają obecnie, po wprowadzeniu systemu taśmy nieruchomej, o 25 procent więcej niż przedtem, gdy pracowali indywidualnie. Tow. Aszpis słusznie też podkreślił braki w pracy kierownictwa naszego przemysłu: zbyt rzadko przekazuje się osiągnięcia nowatorskie jednej fabryki innym fabrykom. Muszą u nas powstać szkoły przekazywania metod socjalistycznego systemu pracy. I słusznie też tow. Aszpis zauważył, że bezpłodne narzekania na obecny nasz park maszynowy, nie nam nie da: musimy podnieść wydajność pracy i jakość produkcji przy obecnym parku maszynowym, by zarobić na nowy.

Dość miejsca zajęło na konferencji zagadnienie pomocy organizacji partyjnej w pracy ZMP. Tow. Walaszczyk podkreślił ostatnie osiągnięcia, znaczny wzrost ilościowy organizacji młodzieżowej i znaczne ożywienie jej działalności.

Ostrej krytyce poddali towarzysze działalność wydziału propagandy Komitetu Dzielnicowego. Podkreśliło to zresztą sprawozdanie tow. Walaszczyka: wydział propagandy nie zorganizował należycie szkolenia partyjnego, niektóre kursy, jak w PZPB Nr 17 rozpadły się, a w innych zakładach praca kursów jest również niezadowalająca. W sumie Dzielnica pozostaje w tej dziedzinie znacznie w tyle za innymi Dzielnicami. Nie ulega wątpliwości, że ta krytyka spowoduje, że nowy Komitet Dzielnicowy zabierze się energicznie do odrabiania znaczących zaległości w dziedzinie pracy nad wychowaniem ideologicznym członków Partii

A. P.

Młodzież staje do współzawodnictwa

Na terenie naszych zakładów powstało niedawno koło Związku Młodzieży Polskiej. Na przewodniczącego został wybrany kol. Stańczyk Zygmunt. Po nim krótkiego okresu swego istnienia koło liczy już 64 członków. Nie znaczy to jednak, że wszystkie możliwości rozrostu jego zostały wykorzystane. W zakładach naszych pracuje 295 młodzieżowców, a więc koło może i powinno dalej się rozwi-

jać. Zdają sobie z tego sprawę aktywiści młodzieżowi, bo postawili przed sobą zadanie ogarnięcia do dnia 1 maja przynajmniej 200 młodzieżowców.

By postawione przez siebie zadanie wykonać, nasi ZMP-owcy postanowili rozszerzyć działalność kulturalno — oświatową i jednocześnie wezwać do współzawodnictwa na tym polu najbliższych sąsiadów — młodzież z PZPB Nr 6.

Warunki współzawodnictwa są następujące: zorganizowanie szkolenia ideologicznego, kursu dla półanalfabetów, sekcję dramatyczną i sekcję sportową.

Młodzież — całym zapalem wzięła się do pracy. Organizacja partyjna oceniła to należycie i udzieli Kołu ZMP wszelkiej pomocy.

J. Janicki
korespondent fabryczny
PZPB i W Nr 22

Gospodarka niżej krytyki

Oddział V-ty Państwowych Zakładów Przemysłu Węglanego Nr 26 przy ul. Południowej 52, nie wykonał planu w pierwszej połowie kwartału. Przyczyną zapowiadano się wcale nie lepiej — tak pod względem ilości jak i jakości. Bardzo poważne obawy budzi również wykonanie planu oszczędnościowego. Na salach produkcyjnych leżą całe góry odpadków przez nikogo nie użytkowanych. Surowiec leży na dziedzińcu fabrycznym, choć istnieją szopy przeznaczone na magazyny. Są one jednak zaważone różnego rodzaju złomem. Interweniowali już kilkakrotnie w tej sprawie, ale najwidoczniej złom nie jest nikomu potrzebny.

Nielepiej przedstawia się sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Na salach produkcyjnych brak wentylatorów i umywalok. Robotnicy myją się w wiadrach przy czym i ręcznik wypadła na kilkadziesiąt robotników. Można sobie wyobrazić jak one wyglądają po jednorazowym choć by użyciu, a co dopiero po dwóch tygodniach (taki jest bieżący termin zmiany ręczników).

Ustępy nasze to rozsądni chłopi. Posesja jest skanalizowana tylko przewidywania. Fakalia

odechodzą do dołu nieczyszczonego w ciągu wielu lat przez kanał, który ciągnie się przez salę produkcyjną. W okresie ulowych deszczów, czy wiosennych roztopów, kanał nie mieści wody stłokiej i nadmierne przedostaje się przez spojenia rur, powodując nieczysty przyjemny powiew. Jeśli dodamy do tego brak ubrań roboczych, to sarkania robotników stają się zupełnie uzasadnione. Nie dziwnego, że w takich warunkach współzawodnictwo pracy utknęło na marnym punkcie.

Trzeba by niezwykłego wysiłku ze strony kierownictwa od-

działa, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej, by coś się u nas zmieniło. Niestety — tego wysiłku nie widać.

Na ogólnym zebraniu załogi robotnicy poruszyli wszystkie te sprawy. Naczelny dyrektor zakładów obiecał zrobić wszystko, co w jego mocy, prosząc o pomoc czynnik społeczno — polityczny. Miejmy nadzieję, że za słowami pójdą czyny, na które czeka załoga naszego oddziału.

J. Dzieńkowski
korespondent fabryczny
„Głosu” z PZPW Nr 36
Oddział V

Kto ponosi winę?

Docekaliliśmy się już 16 marca, a pracownicy umysłowi Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego nie otrzymali jeszcze pensji za miesiąc luty. Na niecieńsze zapłaty nasze u kierownika Referatu Pracy i Płac otrzymujemy odpowiedź — „Nie wiadomo kiedy nastąpi wypłata ponieważ Referat Pracy i Płac uzależnił wypłatę od Dyrektora Branżowego.

Czy to tłumaczenie jest wystarczające. Chyba nie, bo je-

śli wymaga się od pracowników sumiennego wykonywania swoich obowiązków, to trzeba dać mu pożałować, że ocenia się jego wysiłek — choćby przez punktualne wypłacanie pensji.

Dlatego pracownicy nasi mają cierpieć z tego powodu, że na pewnym stanowisku siedzi ktoś nieumiejący wywiązać się ze swych obowiązków?

Koresp. fabryczny
PZZPPasm.

J. M. Mielczarek

W ciągu 23 dni zakończono 316.621 sztuk trzody chlewnej

Według oficjalnych danych komisarzy do spraw akcji „H” od dnia 18 lutego tj. od dnia rozpoczęcia akcji kontraktowania trzody chlewnej, do dnia 13 marca zakończono w całym kraju 316.621 sztuk trzody chlewnej.

Na czoło w akcji kontraktowania wysuwa się woj. krakowski, w którym zakończono już 40.813, tj. 70,3 procent ogólnej ilości świń, przewidzianej na kontraktowanie.

Poza województwem krakowskim, szczególnie ożywiona jest akcja kontraktowania w woj. łódzkim, warszawskim, katowickim i szczecińskim. W innych województwach kontraktowanie przebiega pomyślnie. Przeważający udział w tej akcji biorą chłopcy mało i średniorolni.

Pierwsze dostawy zakontraktowanych tuczników przewiduje się na maj bieżącego roku.

Wraz z rosnącą ilością zawartych kontraktów na dostawę żywca wzrasta również zapotrzebowanie na prosięta i na pasze treściwe. Za chodzi również konieczność dalszego usprawnienia pracy aparatu kontraktującego trzodę chlewną w terenie. Te wszystkie zagadnienia zostały dokładnie przedyskutowane na odprawie wojewódzkich instruktorów hodowlanych, oraz na odprawie wojewódzkich komisarzy akcji „H”. Odprawy odbyły się w dniach 13 i 14 marca w Warszawie.

Na obu odprawach stwierdzono, że niektóre niedociągnięcia w akcji kontraktowania trzody chlewnej, wynikały głównie z nieprzewidzianego rozmachu, jakiego nabrała zaraz na początku akcja kontraktacyjna. W miarę rozwoju kontraktowania, bolączki te z dnia na dzień były usuwane i kontraktowanie trzody chlewnej w terenie rozwija się pomyślnie.

Komisje Kontroli Społecznej zostaną powołane przy wszystkich punktach skupu Składające się z przedstawicieli chłopów Komisje bronąć będą interesów mało i średniorolnego gospodarza

Przekazanie przez Centralę Mięsną Spółdzielniom Gminnym Samopomocy Chłopskiej akcji zawierania kontraktów na hodowlę tuczników, oraz skupu żywca rzeźnego, zmusiło Spółdzielnie do zorganizowania w krótkim stosunkowo czasie odpowiedniego aparatu.

Aparat ten ma na celu obronę pracujących chłopów przed wyzyskiem prywatnych handlarzy i zgonników. Osobnicy ci zdołali się jednak przecisnąć gdzieś między do aparatu skupu, by przy pomocy oszustw ciągnąć obfite zyski i paraliżować spółdzielczy obrót żywcem, oraz szkodzić akcji „H”.

Dowody działalności dawnych handlarzy w aparacie spółdzielni znaleźć można w wielu korespondencjach z terenu. Tak np. „Sztandar Ludu” z dnia 2 marca donosi o wypadku w Janowie Podlaskim, gdzie klasyfikator

Władysław Kawa ocenił krowę na 65 zł za kg, a gdy jej właściciel odmówił sprzedaży za tę cenę, zjawili się faktor i nabył ją za nieco wyższą cenę. Faktor przyprowadził tę samą krowę do klasyfikatora i wówczas Kawa ocenił ją na 90 zł za kg. Za tę cenę nabyła ją spółdzielnia.

Zdarzają się również wypadki, że przysięgli klasyfikatory w rzeźniach ustalają zbyt wysoką cenę żywca na punkcie skupu oraz ze zwalają na zakupywanie na rzeź krowy cielnymi w takim stanie, kiedy cielnosc można już rozpoznać.

Oba rodzaje tych przekroczeń, acz pozornie różne, świadczą, że niektórzy klasyfikatory Spółdzielni Gminnych nie liczą się zupełnie z interesami chłopów hodowców, ani z potrzebami hodowli, ani z interesami konsumentów, lecz traktują swe

obowiązki jako okazję do nielegalnych zysków i przeciwdziałanie akcji „H”.

Dla zwalczania tej szkodliwej działalności spekulatorów nie wystarczy karanie nadużyć ujawnionych. Należy im zapobiec, nie dopuścić do ich powstania. Zadaniem do wypełnienia mają Komisje Kontroli Społecznej na punktach skupu, złożone z przedstawicieli gromad, dostarczających zwierzęta do danego punktu. Wobec tego, że na jeden punkt skupu wypada około 30 gromad, jednoczesny udział wszystkich przedstawicieli przekształcałby Komisję w zgromadzenie niezdolne do wykonywania czynności. Konieczne i celowe jest zatem, aby Komisje składały się każdorazowo z trzech przedstawicieli trzech gromad tak, by wszystkie gromady obsyłały kolejne spedy.

Partyjne komitety gminne wspólnie z SL, PSL i Samopomocą Chłopską winny zająć się organizowaniem takich komisji, opracowaniem kolejności wysyłania przedstawicieli przez wszystkie gromady, oraz otoczyć opieką ich działalność, by dobrze spełniały swoje obowiązki.

Do obowiązków komisji należy czuwanie nad sprawiedliwością oceny i rzetelnością wagi. Komisje winny czuwać nad tym, aby nikt nie wywierał nacisku na klasyfikatora w kierunku podnoszenia lub obniżania klasyfikacji. Prowadziłoby to bowiem do zerwania stałych cen, a to przyniosłoby szkody przed wszystkim chłopom hodowcom i sprzyjałoby spekulacji. Nieuczciwy klasyfikator znajdzie bowiem zawsze współnika, który w chlewie, obok punktu skupu, zbierze świnię zakupioną na oko, przekarmi je mocno i w takim stanie przyjdzie do wagi. Tam otrzyma wysoką cenę za całą wagę, a klasyfikator będzie się tłumaczył, że komisja go do tego zmusiła. Najwyższa cena to nie jest zawsze cena sprawiedliwa, o tym komisja powinna pamiętać.

Komisje nie powinny zastępować klasyfikatora, lecz pilnować, by ocenił wszystkie sztuki według tej samej zasady, jaką wskazuje cennik państwowy, by nie nabywał sztuk od prywatnych zgorników, lecz od chłopów hodowców, a jednocześnie komisja winna pilnować, by sztuki tzw. przekarmione nie szły jako posiadające pełną wagę; gdy klasyfikator stosuje strącanie 2 czy 3 kilogramów za przekarmienie, komisja powinna to dobrze rozważyć i poprzeć klasyfikatora.

Komisja winna bacznie pilnować, by nie robiono ustępstw na wadze lub na cenie — przez kumoterstwo. Sprawiedliwa cena jest najkorzystniejsza dla chłopów, dla konsumenta robotnika. Komisja społeczna winna się kierować tym interesem społecznym.

F. Stoliński.

de przede wszystkim chłopom hodowcom i sprzyjałoby spekulacji. Nieuczciwy klasyfikator znajdzie bowiem zawsze współnika, który w chlewie, obok punktu skupu, zbierze świnię zakupioną na oko, przekarmi je mocno i w takim stanie przyjdzie do wagi. Tam otrzyma wysoką cenę za całą wagę, a klasyfikator będzie się tłumaczył, że komisja go do tego zmusiła. Najwyższa cena to nie jest zawsze cena sprawiedliwa, o tym komisja powinna pamiętać.

Komisje nie powinny zastępować klasyfikatora, lecz pilnować, by ocenił wszystkie sztuki według tej samej zasady, jaką wskazuje cennik państwowy, by nie nabywał sztuk od prywatnych zgorników, lecz od chłopów hodowców, a jednocześnie komisja winna pilnować, by sztuki tzw. przekarmione nie szły jako posiadające pełną wagę; gdy klasyfikator stosuje strącanie 2 czy 3 kilogramów za przekarmienie, komisja powinna to dobrze rozważyć i poprzeć klasyfikatora.

Komisja winna bacznie pilnować, by nie robiono ustępstw na wadze lub na cenie — przez kumoterstwo.

Sprawiedliwa cena jest najkorzystniejsza dla chłopów, dla konsumenta robotnika. Komisja społeczna winna się kierować tym interesem społecznym.

F. Stoliński.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Powiat łódzki przoduje w akcji kontraktacyjnej

W dniu 12 marca w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Narodowej odbyła się narada gospodarza kierowników gminnych spółdzielni, oraz prezesów i sekretarzy ZSCH, na której omawiano sprawę akcji „H”, i przygotowań do siewów wiosennych.

Z opracowanego planu PZGS-u powiatu łódzkiego wynika, że w wiosennej akcji siewnej na terenie powiatu łódzkiego udział weźmie 9 ośrodków maszynowych, które rozporządzają 50 siewnikami. Weźmie również udział 480 siewników należących do gospodarzy, w ramach pomocy sąsiedzkiej. W tej chwili Zarządy Gminne rejestrują rolników potrzebujących pomocy, oraz wyznaczają po gromadach rolników, którzy do pomocy sąsiedzkiej będą zobowiązani.

Dokonano rozdziału na poszczególne spółdzielnie na-

wozów sztucznych w ogólnej sumie 1.600 ton, w tym 540 azotowych, 490 ton fosforowych i 610 ton potasowych. W tym dla Wielkiej Łodzi około 460 ton. Rozdziałem nawozów zajmują się komitety członkowskie przy poszczególnych spółdzielniach, które uwzględniają również zapotrzebowanie gospodarzy, kontraktujących rośliny przemysłowe.

Zgodnie z planem powiatu łódzkiego zakonuje 50 ha rzepaku, 80 ha — maku, 12 ha — lnu, 70 ha — ziemniaków, 19 ha — owsa, 18 ha — jęczmienia, oraz 11,75 ha — pszenicy.

Produkcja kontraktowana jest zaliczkowana. Na ten cel przeznaczono 2.910.000 zł. Zaliczek udzielać będą kontraktujące spółdzielnie, przy czym należy zauważyć, że kontraktujący mają pierwszeństwo przy otrzymaniu nawozów.

Blocki nasienne organizują

gminy: Beldów, Babice, Radziejów i inne, na cele których przeznaczono znaczne ilości nasion zbóż jarych (jęczmień 3 tony, pszenicy 2 tony, owsa 20 ton). Rolnicy kontraktujący rośliny przemysłowe lub trzodę, organizowani są w gromadzkich i gminnych zrzeszeniach, które współpracują ze spółdzielni gminnymi „Samopomoc Chłopska” i czuwać będą nad wykonaniem planu.

Nasion pastewnych jak: buraki, peluszkę, wyka, sera-

dela, koniczyzna, koński zab przewiduje się ogółem dla powiatu łódzkiego 100,5 ton. Nasiona te przeznaczono przede wszystkim dla tych rolników, którzy kontraktują trzodę chlewną.

Ze sprawozdań przeprowadzonej akcji „H” wynika, że do dnia 12 marca w powiecie łódzkim i Wielkiej Łodzi zakończono 2.168 sztuk, co stanowi 75 procent wykonanego planu. Akcja kontraktowania w dalszym ciągu trwa.

RADY GOSPODARSKIE Zastosowanie fosforowych nawozów sztucznych

Zbliża się czas siewu. Mało i średniorolni gospodarze zaopatryli się w spółdzielniach w pewne ilości nawozów. Często są to ilości niewystarczające, ale należyte zastosowanie tych nawozów napewno wielokrotnie wyniszczy ich użycia.

Jest to szczególnie ważne na wiosnę, gdyż należy teraz nie tylko zasilać oziminy, ale nawozić jare, okopowe i inne. Wybór nawozu nie jest łatwy, ale nie przedstawia także trudności niepokonanych. Przede wszystkim należy dobrać nawóz do gleby, a także do jej rodzaju. To są najważniejsze sposoby oceny, choć w dużej mierze wpływają tu także, stosunki wilgotnościowe, podglebie itd.

W Polsce mamy przeważnie gleby kwaśne. Zależy to od klimatu, szczególnie od ilości opadów. Jest u nas stosunkowo dużo opadów, jeśli się przyjrzeć pod uwagę potrzeby roślin. W takim klimacie wykształcają się właśnie gleby kwaśne. Na skutek częstych i obfitych opadów przesiąkaniem wody ma przewagę nad podsiąkaniem i dlatego następuje proces wymycia gleb ze składników pokarmowych takich jak wapń, potas, magnez i inne. Powiadamy, że zachodzi proces bielenia gleb. Łącznie z zużyciem wierzchnich warstw gleb ze składników pokarmowych i przenoszeniem ich w głębsze warstwy, następuje proces wtórny nazywany kwasotą. Proces bielenia gleb nie zachodzi tylko tam, gdzie w podłożu znajduje się wapno. Ma to miejsce na kamieniu wapiennym (pasmo krakow-

sko-wieluński) i kredzie (Lubelszczyzna). W tych okolicach spotyka się gleby niekwaśne, zasadowe, zwane rdzinnymi, lub inaczej borowinami. Przeważają w Polsce gleby piaszczyste nad innymi. Obserwować to można chociażby w województwie łódzkim. W związku z tym pozostaje sprawa składu mechanicznego gleb. Wiadomo bowiem, że glina składa się z cząstek drobnych, pylastych; piasek zaś z grubych. To pociągają za sobą różne właściwości tych gleb. O ile bowiem glina potrafi zatrzymać dużo wody na swoich cząsteczkach glebowych, to piasek większość wody deszczowej przepuszcza. Nawóz więc dobrze rozpuszczalny w wodzie, rozsiąany na glinę może być przez nią zatrzymany, podczas gdy wysiany na glebę piaszczystą może uciec procesowi wymycia. Stąd wszyscy rolnicy posiadający gleby piaszczyste, a takich jest więcej, powinni bardzo ostrożnie stosować nawozy sztuczne, łatwo rozpuszczające się w wodzie.

Takim jest właśnie superfosfat.

Superfosfat posiada jeszcze drugą stronę ujemną. Mianowicie jest to nawóz fizjologicznie kwaśny.

Co to znaczy?

Roślina pobiera z roztworu glebowego to, co jej potrzeba. Powiadamy — posiada ona własność „przebiegania” w składnikach pokarmowych. (bierze to co jej smakuje). Z superfosfatu pobiera ona fosfor i wapno, a zostawia w glebie kwas siarkowy, który zakwasza glebę wokół korzenia. Nie wszystkie zaś rośliny

mogą rosnąć na glebie kwaśnej. Kwasota nie szkodzi np. ziemniakom, żytu, lubinowi żółtemu, seradeli i innym, ale stanowczo źle działa na jęczmień, buraki cukrowe i pastewne, koniczyne i lucernę.

W zależności więc od tego, jaką roślinę rolnik ma zamiar uprawiać, oraz jaka jest kwasota gleby, wybiera albo superfosfat albo tomasynę. Tomasyna nadaje się właśnie wszędzie tam, gdzie nie można stosować superfosfatu. Przede wszystkim wspaniale działa na glebach lekkich pod oziminy — żyto, pszenica, jęczmień — równie dobrze pod okopowe — głównie ziemniaki —, nadaje się także pod jare — szczególnie owies, motylkowe i przemysłowe. To, że fosfor jest w niej zawarty w formie trudno rozpuszczalnej, a rozpuszczalnej za to w słabych kwasach organicznych, ma tutaj decydujące znaczenie. Rozkład jej w glebie jest powolny, roślina może ją czerpać przez cały okres swego życia, nie jej nie ginie przez wymycie i przeniesienie w głąb roli.

Druga jej cecha jest także ważna. Jest to nawóz, który neutralizuje kwasotę tzn. zmienia odczyn glebowy na zasadowy. Ma to kolosalne znaczenie właśnie na glebach kwaśnych. Dlatego tomasynę posiada takie właściwości? W niej oprócz zmieszanych żużli Thomasa znajduje się jeszcze tlenek wapnia (jest to takie wapno, jakie kupuje się do bielenia). Roślina pobiera z tomasyny głównie fosfor, a wapno w glebie zostaje.

Właściwie najlepszym na-

wozem fosforowym na nasze ziemie mogłaby być superfosfata, z przyczyn, które już wyżej podano. Dla przypomnienia stwierdzić trzeba, że jest ona wysoko procentowa, fosfor jest w niej w formie w wodzie nierozpuszczalnej, jest zasadowa. Superfosfata opłaca się szczególnie przy uprawach roślin wysoko wartościowych, takich jak buraki cukrowe, rzepak, pszenica.

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że nie wolno stosować superfosfatu na gleby piaszczyste i kwaśne, gdyż nie przyniesie on korzyści, lecz szkodę. Szczególnie unikać go należy pod rośliny, którym szkodzi kwasota. Wszędzie tam, gdzie nadaje się superfosfat, należy wysiewać tomasynę. Procentowa zawartość fosforu jest w niej jednakowa, fosfor jednak jest w innej postaci w jednym i w drugim nawozie. W naszej młodej powojennej gospodarce narodowej nie może być miejsca na marnowanie cennych składników pokarmowych, służących roślinie. Każdy kg. nawozu musi być wysiany na swoim miejscu tak, aby przynosił realną, wyższą plon. I dlatego, jeśli rolnik nie jest jeszcze pewien w niektórych zagadnieniach nawozowych, niech się zwróci do swego instruktora po radę, albo niech napisze do czasopisma, prowadzącego dział porad gospodarskich; jego bowiem wysiłek i starania znajdują wyraz w możliwości wyżywienia całego społeczeństwa i pomnożenia naszego narodu do chodu społecznego.

Inż. E. Gorzelak

W 1949 r. znikną nieużytki i niezagospodarowane łaki w powiecie łódzkim

W powiecie łódzkim w roku bieżącym zostaną już całkowicie zlikwidowane wszelkie nieużytki, których powierzchnia wynosząca około 30 ha, będzie zalesiona.

Jednocześnie przystąpi się do zagospodarowania leżących dotychczas odległym łak. Łaki te zostaną nawozone i obsiane trawami selekcyjnymi. Na ten cel otrzymał Związek Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu nawozy sztuczne, które będą rozdzielane pomiędzy chłopów mało i średniorol-

nych w formie pożyczek. W tej chwili Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej rozprowadza już wśród rolników skrypty dłużne, na podstawie których otrzymają oni kredyty.

Zagospodarowanie łak przez dostarczenie w postaci kredytów nawozów sztucznych, jest jeszcze jedną wielką pomocą Państwa dla wsi, tym bardziej, że pierwszą ratę pożyczki nawozowej dla uprawy łak chłop mało i średniorolny będzie spłacał dopiero w 1950 r.

W majątku Dzierzbice otwarte zostanie przedszkole

W majątku państwowym Dzierzbice dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich pracowników, dnia 19 marca otwarte zostanie przedszkole dla dzieci pracowników majątku.

Obecnie przeprowadza się ostatnie prace przy wykańczeniu wnętrza lokali. Obok budynku przedszkola znajduje się ogrodzony park, w którym z nastaniem ciepłych dni wiosennych, dzieci będą mogły się bawić.

oraz własnoręcznie uprawiać przygotowane na ten cel grządki.

Miejsce przedszkolanki zajmie przeszkolona na specjalnym kursie w Warszawie córka miejscowego robotnika rolnego.

Dotychczas wpłynęło już 40 zgłoszeń. W miarę rozwoju w przedszkolu znajdą pomieszczenie dzieci mało i średniorolnych gospodarzy z okolicznych wiosek.

Wędrowka po województwie

RAWA MAZOWIECKA

Celem uzyskania lepszych wyników robót szarwarkowych w nadchodzącym sezonie, Zarząd Drogowy w Rawie Mazowieckiej urządził kurs dla przeszkolenia dozorców robót drogowych.

Kursiści zapoznali się ze znaczeniem dróg dla rozwoju Państwa i dobrobytu wsi, z ich budową i z potrzebą ciągłej konserwacji wybudowanych dróg.

Kurs, trwający dwa tygodnie, ukończyło 17 uczestników.

SIERADZ

Przy Powiatowym Zarządzie ZMP w Sieradzu powstała brygada oświatowa, składająca się z 30 osób. Członkowie brygady wyjeżdżają na teren powiatu sieradzkiego i na zebraniach kół gromadzkich ZMP zapoznają młodzież wiejską z aktualnymi zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi.

W lutym br. aktywiści z brygady oświatowej obsłużyli 80 zebrań, na których szczególnie nacisk położono na propagowanie akcji hodowlanej i kontraktacji żywca w terenie.

W pracach Brygady Oświatowej brali również czynny udział podchorążowie Zetem-powcy z Oficerskiej Szkoły Łączności.

Zadania wieluńskiej organizacji PZPR

nakreśliła Pierwsza Konferencja Powiatowa

Konferencja Powiatowa wieluńskiej organizacji PZPR upłynęła pod hasłem realizacji zadań, wytyczonych przez Partię, a przede wszystkim akcji „H” i akcji oszczędnościowej.

144 towarzyszy, delegatów na Konferencję wysłuchało referatu przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu PZPR, Kaczmarska, który po omówieniu sytuacji międzynarodowej przedstawił sytuację gospodarczą naszego kraju i zadania stojące przed Partią.

Sprawozdanie z działalności organizacji wieluńskiej złożył I sekretarz Powiatowego Komitetu PZPR, tow. Suski, który zapoznał zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami kół gromadzkich, Komitetów Gminnych i Miejskich PZPR w powiecie wieluńskim.

Dyskusja, jaka się wywiązała po referacie i sprawozdaniu, wykazała, że towarzysze z terenu powiatu zdają sobie sprawę ze znaczenia akcji „H” i oszczędnościowej.

Tow. Kiełtyka Leokadia z Kuźnicy Grabowskiej zakomunikowała zebrany towarzyszom, że w jej gminie za kontraktowano już 750

sztuk trzody chlewnej, a to dzięki zapoznaniu miejscowych rolników z korzyściami, jakie im daje akcja „H”. Małą uwagę zwraca się na kobiety wiejskie, a przecież one to właśnie zajmują się hodowlą w gospodarstwie i kobiety w pierwszym rzędzie winny być zaznajomione z warunkami kontraktacji.

Tow. Wątrwa, wójt gminy Sokolniki, mówiąc o kontraktacji żywca, daje przykład, że w ciągu trzech dni zakontraktował 100 świń, dzięki właściwemu poinformowaniu rolników o warunkach kontraktacji i zniżkach podatkowych. Mówi również o bogactwach wiejskich, którzy starają się sparaliżować akcję „H”.

Tow. Łalak, sekretarz koła PZPR przy cukrowni w Wieluniu, zapoznał towarzyszy z akcją oszczędnościową, zaplanowaną przez koło partyjne cukrowni. Główny nacisk położono na zwiększenie wydajności pracy przez wprowadzenie współzawodnictwa indywidualnego. Posta-nowiono skrócić czas kampanii, prowadzić współzawodnictwo z cukrownią Zduny, oraz zakończyć remonty maszyn na miesiąc przed rozpoczęciem kampanii. W sumie da to oszczędności w skali rocznej 17.521.000 zł.

Tow. Łuczak mówi o szkoleniu partyjnym. W czasie szkolenia za duży procent towarzyszy odpada. Tow. Łuczak apeluje do zebranych, aby w następnym turnusie szkoleniowym rozpoczynającym się 1 kwietnia wszyscy zapisani brali udział w wykładach.

Tow. Bil mówi o małej aktywności kobiet i zwraca się do towarzyszy, aby swe żony wciągali do pracy społecznej.

Tow. plk. Ley, członek Wojewódzkiego Komitetu PZPR, podsumował obrady Konferencji wieluńskiej. Tow. Ley stwierdził, że or-

ganizacja partyjna w Wieluniu za małą jeszcze uwagę poświęca akcji „H” w terenie, nie przeprowadziła kontroli szkolenia partyjnego w kołach i Komitetach Gminnych.

Ośmiogodzinne obrady I Konferencji Powiatowej PZPR w Wieluniu zakończyło uchwaleniem rezolucji o tępiącej podżegaczy wojennych i solidarności z obozem pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

W skład Powiatowego Komitetu PZPR w Wieluniu zostali wybrani tow. tow. Cekuś Jan, Bil Maria, Suski Stanisław, Włodarczyk Zygmunt, Sobczyńska Cecylia,

Kaluźny Franciszek, Jankowski Aleksander, Urbaniak Edward, Majeherski Czesław, Komorowski Franciszek, Zawadzki Marian, Łalak Stanisław, Prusowa Maria, Kiełtyka Leokadia, Świerczyński Aleksander, Paszkowski Luwik, Stronczyński Kazimierz, Kaczmarski Stefan, Więkowski Henryk i Okoń Andrzej.

I-szym sekretarzem Powiatowego Komitetu PZPR w Wieluniu egzekutywa wybrała tow. Suskiego Stanisława, II-gim sekretarzem tow. Zawadzkiego Mariana.

Na Konferencję Wojewódzką wybrano 14 delegatów. (b)

Opoczno oszczędza

W sali Powiatowej Rady Narodowej w Opocznie odbyło się zebranie akcji „O”.

Referat pt. Akcja „O” wygłosił towarzysz Babel, przedstawiciel KW PZPR.

W szerokiej dyskusji omówiono wyczerpująco rolę i zadania PZPR-owca w dysponowaniu siłami, surowcami i odpadkami.

Prowizoryczne obliczenia wykazują, że rozumna gospodarka we wszystkich zakładach pracy na terenie powiatu opoczyńskiego przyniesie ponad 20 milionów złotych oszczędności.

W sali szkoły podstawowej nr 1 w Opocznie odbyła się akademicka z okazji „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej”.

W części oficjalnej, nauczyciel B. Malej wygłosił referat na temat rozwoju stosunków między Polską i Czechosłowacją.

W bogatej części artystycznej wyróżniły się piosenki, utwory muzyczne i wiersze o Czechosłowacji. (W)

Echa Dnia Kobiet

W ŁOWICZU

W Łowiczu odbyła się uroczysta akademicka ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, pod hasłem: „Walka o pokój”.

Obszerna sala wypełniła się po brzegi. W części oficjalnej przemawiali przedstawiciele władz, partii politycznych oraz przedstawicielki Ligi Kobiet i ZMP.

Referat zasadniczy wygłosiła w imieniu Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiet tow. Rosowska. Najbardziej podniosła część akademii stanowił moment odznaczania zasłużonych, na polu pracy społecznej, kobiet.

Przy dźwiękach hymnu na rodowego odznaczono Srebrnym Krzyżem Zasługi ob. K. Nowacką Stanisławę za jej ofiarną, pełną poświęcenia pracę społeczną.

Powiatowe Koło Ligi Kobiet w Łowiczu otrzymało Dyplom Uznania jako najlepszy zespół w województwie. Najlepszym zespołem powiatu łowickiego okazał się Piaskocim, który otrzymał podobny dyplom.

Następnie nagrodzono kobiety wyróżniające się w pracy zawodowej — robotnice i

pracownice umysłowe.

Złotą odznaką „Służba Polsce” udekorowano podinspektorki Sylwestrowicz Jadwigę i Sobieszek Barbarę. Kilkanaście innych otrzymało srebrne i brązowe odznaki.

Na bogatą część artystyczną złożyły się deklamacje, śpiewy chóralne i solowe oraz tańce. (Emes)

TKALNIA MECHANICZNA

Stefan Otomański i S-ka

Pabianice, ul. Bagatela 12

PIOTRKOWSKIE ZAKŁADY

AMPULKARSKIE I BAKELITOWE

„A — B”

Spółka z ogr. odpow.

Piotrków Trybunalski

ul. Dworna 3. Telefon 15-14

Wzorowe gospodarstwa socjalistyczne powstają dzięki wysiłkowi robotników rolnych

Na pierwszym krajowym zjeździe robotników i pracowników rolnych Majątek Państwowych, który odbył się w grudniu 1947 r. w Szczecinie, 585 delegatów, reprezentujących 200 tysięcy robotników rolnych, przyjęło następujące zobowiązanie:

„Robotnicy rolni, traktorzyści, rzemieślnicy, administracja, pracownicy okręgów i central służącej wzmocnionemu wysiłkowi zwiększenia wydajności pracy, ofiarnością i uporczywą walką o większe plony, szerokim ruchem współzawodnictwa zabezpieczyć krajowi samowystarczalność aprowizacyjną”.

Wyniki pracy nad realizacją zobowiązań omówiono na zwołanej w dniu 15 marca br. w Poznaniu ogólnopolskiej naradzie produkcyjnej z udziałem ok. 600 uczestników.

Na naradę przybyli: wice-minister Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczew, generał dyktator PGR — Toruńczyk, dyr. dep. Ministerstwa Rolnictwa i R.R. — inż. Doskocz — Wilmowski, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych — Centkowski. Ponadto w

obradach uczestniczyli dyrektorzy wszystkich zarządów okręgowych PGR, przedstawiciele Zarządu Centralnego TOR, jak również wyróżniający się w pracy fornalne, szwajcarzy, owczarze, traktorzyści, dojarki, sprzątaczkę itd.

Wiceminister Tkaczew, zgajając naradę podkreślił zasługi robotników rolnych i kierownictwa na polu wykonania uchwał szczecińskich. Dotychczasowe osiągnięcia stanowią impuls do wzmocnienia wysiłków nad dalszym ulepszeniem form pracy, przy czym pewne zagadnienia wymagają gruntowniejszego przepracowania.

Należy przede wszystkim uaktywnić komitety folwarczne, które winny się przy czynić do uzyskania jak największej oszczędności w dziedzinie gospodarki sił pociągowych, zużycia paliwa itp. Komitety folwarczne mają również do spełnienia poważną rolę w upowszechnieniu oświaty i kultury i uświadamianiu społeczno-politycznym robotników. Wiceminister Tkaczew w zakończeniu podkreślił, że rok 1949 minie pod hasłem wykonania planów produkcyjnych i bitwy o akcję „H”.

WZROST PRODUKCJI ZBOŻ

Jak wynika z referatu dyrektora Departamentu Gospodarstw rolnych inż. Wilmowskiego w czasie Zjazdu Szczecińskiego gospodarstwa państwowe podniosły znacznie produkcję zbóż. Na Zjeździe Szczecińskim zobowiązano się do podniesienia przeciętnych plonów zbóż w b. PNZ od 10 do 15 proc, w b. PZHR i PZCHK o 20 pr.

Zadanie to zostało znacznie przekroczone. Zbiór zbóż wzrósł o 23,6 proc. Pracę przeprowadzoną na odcinku produkcji zwierzęcej wykazały konieczność zwrócenia jak największej uwagi na zagadnienie wzrostu pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Częściowe tylko wykonanie zobowiązań w tym zakresie zmusza do pełnej mobilizacji robotników i pracowników rolnych wokół zagadnienia produkcji zwierzęcej.

Na przestrzeni ubiegłych lat wzrosła świadomość polityczna robotników rolnych, oraz poczucie współodpowiedzialności za losy dobra społecznego. Kierownictwo stanowią w większości majątków objęli ludzie, rekrutujący się spośród robotników rolnych. Tysiące przodowni-

ków pracy nie szczędzi sił w celu przekształcenia gospodarstw rolnych we wzorowe socjalistyczne gospodarstwa. Dzięki pracy przodowników przekazano do dyspozycji Państwa nadwyżki produkcyjne, które w porównaniu z r. 1947 wzrosły następująco: rzepak o 290 proc, buraki cukrowe o 21 proc., wełna o 19 proc, mleko o 110 proc., ryby o 65 proc., tuczniaki o 330 proc. opasy o 100 proc.

POMOC DLA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH

Przedstawiając zebranym plan pracy na rok bieżący, dyrektor Wilmowski podkreślił, że Państwowe Gospodarstwa Rolne stanowią bazę socjalistyczną bazę zapotrzebowania dla państwa ludowego. Krocząc po linii wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej PGR pomagają będą gospodarstwom chłopskim w uwolnieniu gospodarstw. Staną się one dla gospodarstw indywidualnych wzorem wielkiej współczesnej socjalistycznej i zmechanizowanej gospodarki. W związku z tym połączone b. PNZ, PZHR, PZCHK w jedną instytucję, pod nazwą Państwowe Gospodarstwa Rolne, podejmą pracę nad dalszym realnym i prawidłowym planowaniem gospodarczym, pozwalającym na podniesienie pro-

dukcji. W roku 1949 przewiduje się zwiększenie dostaw do central państwowych i spółdzielczych punktów odbiorczych zbóż o 45 proc nasion kwalifikowanych, o 17 proc. oleistych, o 13 proc. buraków, o 13 proc. trzody chlewnej o 470 proc., onasów o 100 proc., owiec o 132 proc., jaj konsumcyjnych o 306 proc., mleka o 260 proc., węgla o 81 proc., ryb o 43 proc.

PLANY NA ROK 1949

W dziedzinie produkcji roślinnej na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie upraw paszowych, posiadające duże znaczenie dla podniesienia pogłowia zwierzęcego. Ponadto w zakresie produkcji roślinnej PGR podejmą intensywne prace, mające na celu zlikwidowanie pozostałych jeszcze odlogów. Dzięki temu znacznie wzrosnie areal upraw. Przyczynią się do tego w niemałym stopniu przodownicy pracy, którzy drogą zorganizowanego współzawodnictwa staną na czele walki o zwiększenie plonów z hektara. W bieżącym roku wzrosnie również produkcja warzyw. Z planu inwestycyjnego przeznaczona na ten cel 110 miln. zł. Wyprodukowanych będzie na cele zaopatrzenia ośrodków robotniczych kilkanaście tysięcy ton warzyw. Niezależnie od tego przystąpi się do zorganizowania na szeroką skalę nasienictwa warzywniczego. Na odcinku sadownictwa i szkółkarstwa projektuje się założenie 25 tys. ha sadów. Wzrośnie znacznie obszar upraw buraka cukrowego i innych roślin przemysłowych.

Szczególną uwagę w roku 1949 zwrócić Państwowe Gospodarstwa Rolne na sprawę podniesienia produkcji zwierzęcej. Przystąpią one do racjonalnej hodowli bydła oraz zakładanie obór zardowych mleczno-towarowych w ramach ustalonego planu rejonizacji.

Rok 1949 minie pod znakiem dalszych usprawnień organizacyjnych, oszczędności gospodarki. Dążyć się będzie do podniesienia produkcji i jakości przy minimalnym stopniu kosztów materiałowych i pieniężnych. Gwarantując wykonania zadań gospodarczych w 1949 roku Państwowych Gospodarstw Rolnych jest potężna baza w postaci około 13 tys. traktorów i maszyn rolniczych, duża ilość motorów elektrycznych, silników, 1000000 itp. PGR mają wyszkoloną obsługę mechaniczną środków uorowych roli oraz kadry przodujących w pracy robotników, którzy w masowo rozwijającym się ruchu współzawodnictwa dopomogą uczynić z majątków państwowych wzorowe gospodarstwa socjalistyczne.



**PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**
ul. Jaracza 27

Ostatnie trzy dni
Dziś o godz. 19.15 współczesna
komedia polska Kazimierza Kor-
cellego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM”
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 współczesna
sztuka amerykańska Arthura
Millera p. t. „Synowie”.

**PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY**
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii
Michała Bałuckiego „KLUB KAWA-
LERÓW”.

TEATR „OSA”
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i świę-
ta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyń-
skiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz
Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15
„BARON CYGAŃSKI” operetka
w 3-ach aktach (4 odsłonach).

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków
godz. 9 „Pinokio”.

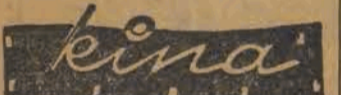
W niedzielę i święta godz. 12
„Historia całej o niebieskich migda-
łach”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 19, w niedzielę dn.
20 marca r.b. o godz. 19.20 sztuka
Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ”
W reżyserii Idy Kamińskiej.

**TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz.
16-tej i 19.15 komedia - farsy E.
Pietrowa „WYSPA POKOJU” Ka-
sa czynna od 12-tej tel. 123-02.



ADRIA — „Wielkie Nadzieje”.

BAŁTYK — „Wielka Nagroda”.

BAJKA — „Zagubione Dni”.

GDYNIA — Program Aktualności
Kraj i Zagran. Nr. 11”.

HEL — (dla młods.) —
„Skarb Tarzana”.

MUZA — „Skarb”.

POKONIA — „Nikt nie wie”.

PRZEDWIOSNIE — „Alizos Na-
woli”.

ROBOTNIK — „Zamieszanie”.

ROMA — „Siódma zastawa”.

REKORD — Dla młods. „Wyspa
skarbow”, dla dorosł. — „Lekko-
myślna siostra”.

STYLOWY — „Znak Zorro”.

SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”.

TECZA — „Jasna droga”.

TATRY — „Zuch Dziewczyna”.

Słonica”.

WISLA — „Rudzielec”.

WOLNOŚĆ — „Jasna droga”.

WŁOKNIARZ — „Renegat”.

ZACHĘTA — „On czy ona”.

Z boksu

Korab (P) — Ognisko (Ł) 12:4

W Piotrkowie rozegrany został
meczek bokserski o drużynowe mi-
strzostwo w kl. B pomiędzy tam-
tejszym Korabem i Ogniskiem —
łódzkich tramwajarzy.

Wygrali gospodarze w stosunku
12:4.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Trzymaj się więc pan ostro wobec Masona i wobec każ-
dego. Wolałbym nawet, żeby pan zaczął się uśmiechać, a
nawet śmiać wesoło i domagać się towarzystwa. Jest taka
słaba stara gadka prawnicza, że człowiek niewinny i o czy-
stym sumieniu jest zawsze spokojny i wesoły. Proszę więc
myśleć i wyglądać jak człowiek niewinny. Nie trzeba sie-
dzieć z rozpaczliwą miną, jak gdybyś pan stracił najlep-
szego przyjaciela, bo nic podobnego się nie zdarzyło. Je-
stem przy panu ja albo mój wspólnik Jephson. Przysięgę go
do pana i musi pan odnosić się do niego równie przyjaź-
nie jak w tej chwili do mnie. Jutro przysięgam panu trochę
książek i pism ilustrowanych, niech pan czyta i przegląda
ilustracje, zapomni pan przy tym o swoim smutku.

Clyde uśmiechnął się na to blade i kiwnął głową.

— Jeszcze jedno... Nie wiem, czy pan jest religijny, ale
radziłbym panu uczęszczać regularnie na nabożeństwa,
które odbywają się w więzieniu co niedzielę. O ile oczy-
wiście pozwolą panu na to. Wszyscy są tu bardzo religij-
ni, a ja chciałbym, żeby pan wywarł na nich dobre wra-
żenie. Niech pan nie zwraca uwagi na to, co kto mówi,
czy jak patrzy, proszę robić tylko to, co panu mówię. A
jeżeli pan Mason albo kto inny będzie zanażdał dokuczać,
niech pan przysięgnie po mnie. Teraz muszę już iść, proszę
więc do mnie uśmiechnąć się na pożegnanie, a jak znowu
tu się zjawię, czekam na powitalny uśmiech! I z nikim nie
rozmawiać!... dobrze?

Poklepał go po ramieniu, potrząsnął nim trochę i wy-
szedł, mówiąc do siebie:

— Czyż ja rzeczywiście wierzę, że ten młokos jest nie-



Pierwszych sześć spotkań pierwszej ligi piłkarskiej

W niedzielę rozpoczynają się
boje piłkarskie o mistrzostwo I
ligi państwowej. Zgodnie z ka-
lendarzykiem spotkań ŁKS Włó-
kniarz podejmie Wisłę krakow-
ską, wicemistrza Polski. Wpraw-
dzie ubiegłej niedzieli na zawo-
dach z Borutą w Zgierzu łódzian-
ie nie zachwycili, jednak są-
dzimy, że ŁKS Włóknarz w nie-
dziele pokaże się z jak najlep-
szej strony i potrafi cennie pun-
kty zdobyć na groźnym zespole
Wisły.

Zawodami kierować będzie ob-
rzuchowski z Warszawy.

CRACOVIA — LECHIA

Cracovia gości beniaminka
pierwszej ligi Lechię z Gdańska.
Trudno będzie Lechii na „gorą-
cym” terenie krakowskim uzy-
skać choćby jeden punkt.

POLONIA (W) — WARTA

Polonia stołeczna rozegra
meczek z Wartą poznańską. Wie-
cej szans w tym spotkaniu po-
siada gospodarz, jednak nie jest
nam znana forma Polonii, która
nie rozegrała ani jednego meczu
treningowego w przeciwieństwie
do Warty, która ma już na swym

koncie pokaźną ilość zdobytych
goli...

ZKK (POZNAŃ) — AKS

Kolejarze poznańscy będą
mieli trudną przeprawę z AKS-
jednak nie wykluczamy po-
rażki Amatorskiego Klubu Spor-
towego

RUCH — POLONIA (B)

Ruch jeśli będzie tak gral jak
z Widzewem, wątpliwym jest,
aby wygrał z Polonią bytomską.
Raczej wynik remisowy byłby
szczęśliwy dla Chorzowian.

SZOMBIERKI — LEGIA (W)

Szombierki, drugi beniami-
nek ligi pierwszej zmierzy się z
Legią stołeczną. Ponieważ skład
osobowy uległ wielkiej zmianie,
sądzimy, że Szombierki w pierw-
szym meczu zdobędą dwa, lub w
ostateczności jeden cenny punkt.



OSTATNIE PRZYGOTOWANIA...

DRUGA LIGA TEŻ GRA...

P.T.C. gości Pomorzana a Widzew jedzie do Siedlec

Równocześnie z bojami pierw-
szej ligi piłkarskiej, rozpoczyna-
ją się w niedzielę spotkania o
mistrzostwo ligi II. Mecze w tej
konkurencji rozegrane są w 2-ach
grupach, północnej i południo-
wej. Zespoły łódzkie Widzewa i

P.T.C. należą do grupy północnej.
W Pabianicach P.T.C. podej-
muje Pomorzana, z którym be-
dzie miało niezwykle trudną
przeprawę. Pabianiczanie trenuje
Kamieniarz, który w ubiegłym
sezonie trenował Widzew; prze-
ba, przyznać, obiektywnie — pod-
niósł się poziom tej drużyny.
Obecnie w zespole P.T.C. występo-
wać będzie Matloch z Rymera,
co wzmocni nieco skład zespołu.

Mecz w Pabianicach zapowia-
da się interesujący.

Widzew udaje się do Siedlec,
gdzie spotka się z tamtejszym
Ogniskiem. Forma łódzian, wyka-
żana na meczu z Ruchem, każe

W Ostrowie tamtejsza Ostro-
wia podejmuje Lubliniankę. Na
szym zdaniem więcej szans na
uzyskanie wygranej mają go-
ście.

Radomiak u siebie zmierzy się
z Bzurą, którą winien pokonać
bez zbytecznego wysiłku.

Garbarnia rozegra zawody z
Gwardią szczecińską. I tutaj go-
spodarze winni wyjść ze spotka-
nia zwycięsko.

W grupie południowej odbędą
się następujące spotkania: Bail-
don — Polonia Świdn.; Rymer
— Skra; Tarnovia — Chełmek;
Zana na mecz z Ruchem, każe
Pafawag — Polonia Pn. Naprzód
przypuszczamy, że Widzew zdoła
— Gwardia.

„Na rozgrzewkę...”

Niecał każdy bardziej wnikliwy widz jakichkolwiek za-
wodów lekkoatletycznych może zaobserwować, że
na 20 — 30 minut przed rozpoczęciem konkurencji, każdy
lekkoatleta uprawia kilkanaście minut różnego rodzaju cwi-
czeń. Są to najczęściej biegi i marsze w różnym tempie
skoki i podskoki oraz ćwiczenia nóg i tułowia. Te
ćwiczenia stanowią właśnie tzw. rozgrzewkę przed startem.
Celem jej jest rozruszanie całego organizmu przed czekającą
zawodnika próbą sił. Nazwę „rozgrzewka” można również w
pewnym sensie brać dosłownie. Istotnie bowiem chodzi o to,
by rozgrzać organizm, tj. podnieść temperaturę wewnętrzną,
wywołać sztuczną gorączkę organizmu. Ma to swoje uzasad-
nienie fizjologiczne: praca mięśniowa i jej efekt — ruch, po-
legają na przebiegu procesów chemicznych, w których wyższe
temperatury ułatwiają odbycie się tych przemian.

Doświadczenie uczy, że zawodnik „rozgrzany” osiąga
3 — 10 proc. lepsze wyniki od zawodnika bez „rozgrzewki”.
Mimo tego: większość urazów w postaci skręceń, złamań
i naderwań przyczynę ma właśnie jest wynikiem braku rozgrzania
organizmu przed wysiłkiem.

Rozgrzewka jest potrzebą każdego zawodnika, a nie tylko
lekkoatlety. Niestety, nie wszyscy nasi zawodnicy jasno so-
bie z tego zdają sprawę i często szukają innej „rozgrzewki”...
Gorzej, że i niektórzy instruktorzy nie przywiązują do tego
rodzaju rozgrzewki należytej wagi i wolą od czasu do czasu
sami zająć do... kieliszka.

Z tytułu ZS, Związkowiec — Zryw

**Zebrań lekkoatletów
i ping-pongistów**

Dzisiaj, dnia 17 marca br. o
godzinie 18-tej w lokalu przy ul.
Pogonowskiego 82 odbędzie się
zebranie zawodników i członków
sekcji lekkoatletycznej dawnych
klubów „Zryw i „Pocztowiec”.
Obecność wszystkich członków o-
bowiazkowa. Porządek dziennej za-
brania przewiduje wybory sekcji
oraz omawianie planu pracy na
najbliższy okres.

W tym samym dniu i lokalu od-
będzie się o godzinie 19-tej zebranie
członków sekcji tenisa sto-
lowego, dawnych klubów „Pocztow-
wiec”, „Filmowiec” i „Skóra” z
podobnym porządkiem dziennym.

UWAGA amatorzy boksu!

Organizatorzy meczu bokserskie-
go Gwardia (Warszawa) — Zryw
(Łódź) komunikują nam, że bilety
ulgowe w cenie 100 złotych (mie-
dzy nimi uczniowski) będą sprze-
dawane zbiorowo. W tym celu na-
leży przedstawić listy potwierdzo-
ne przez dyrektora w sekretaria-
cie klubu ul. Pogonowskiego 82,
gdzie do soboty włącznie będzie
można nabywać tego rodzaju bi-
lety w godzinach 16 — 21.

W sobotę i w niedzielę w Łodzi

Półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym

W dniach 19 i 20 marca (sobota
i niedziela) odbędą się półfinały
drużynowych mistrzostw Polski na
rok 48 — 49.

W roku bieżącym mistrzostwa
Polski odbywać się będą odmienn-
ie niżeli w latach poprzednich
tzn. się że przeboje czyli półfi-
nały odbędą się w czterech gru-
pach jak: Łódź, Warszawa, Kra-
ków, Katowice, zwycięzca każdej
grupy wchodzi do finału, który od-
będzie się w Krakowie, w dniach
25 i 27 bm. mistrz Polski Słowian

(Kopalnia Polska) do finału wcho-
dzi automatycznie.

Do grupy łódzkiej zaliczone zo-
stały okręgi: Gdańsk, Olštyn, Lu-
blin II, Warszawa II, Poznań, Po-
morze, Łódź I.

W grupach drużyny grają każda
z każdą.

Półfinały grupy łódzkiej odbę-
dą się w sali KS Związkowiec —
Zryw ul. Pogonowskiego 82, po-
czątek rozgrywek w sobotę o godz.
14 — w niedzielę o godz. 12.

Nowe rekordy w hali ustanawiają lekkoatleci radzieccy

W Moskwie rozpoczęły się mi-
strzostwa lekkoatletyczne miasta
w hali. Już w pierwszym dniu za-
wodów ustanowiono szereg re-
kordów. I tak: w skoku w dal —
Borodina uzyskała 5,35 m., popra-
wiając dotychczasowy najlepszy
wynik; mistrzynią i rekordzistką
ZSRR Czudina wygrała skok
wzwyż wynikiem 1,53 m., co jest
rezultatem o 3 cm. lepszym od do-
tychczasowego rekordu.

Bieg na 30 m. wygrała Gierasi-

mowa w czasie 4,3 sek., co jest no-
wym rekordem Moskwy. W pchnię-
ciu kulą — rekordzistka świata
Andrejewa uzyskała 13,05 m., pod-
czas gdy zwycięzca w tej konkurencji
wśród mężczyzn Tetewicz
uzyskał wynik 15,19 m.

Z pozostałych wyników wyróżnić
należy czas Rustenko, która zajęła
drugie miejsce w biegu na 30 m.
w czasie 4,4 sek. — równym do-
tychczasowemu rekordowi Mos-
kwy.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 4-ty dzień ciągnienia III klasy

Wygrane po 1.000.000 podły na nr
nr: 49833 w Krakowie, 53608 w So-
snowcu, 68150 w Poznaniu, 71229 w
Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na nr:
80936 w Drezdenu.

Wygrana 200.000 zł padła na nr:
81661 w Częstochowie.

Wygrane po 100.000 zł padły na
nr nr: 17233 25105 27747 32352 54467
62644 63628 67108 67125 74519 74530.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr
nr: 4143 21016 36528 37113 48372
70746 73983 78227 80412 94308.

67

winny zupełnie, jak mnie zapewniał? Czy to jest prawdo-
podobne, żeby uderzył dziewczynę, prawie o tym nie wie-
dząc, i przypuszczał, że to stało się mimo woli? I żeby u-
ciekał od niej czym prędzej z obawy, by go nie pociągnęła
w głąbie? Nie bardzo to jakoś prawdopodobnie wygląda...
Czy uwierzy w to dwanaście osób, które go będą sądzić?
Albo ta walizka... dwa kapelusze... ubranie... Jednak przy-
sięga, że uderzył ją nieumyślnie. Klął się przecież w jego
głowie jakiś plan czy zamiar, a to nie bardzo niewinnie
wygląda w obliczu prawa. Czy mówił prawdę czy kłamał?
Prawdopodobnie oszukiwał siebie tak samo jak i mnie. Ten
aparat... Należy go wyszukać, zanim go Mason wydobędzie
i wprowadzi do sprawy. I to ubranie... Trzeba je również
odszukać i wspomnieć o nim dopiero wtedy, gdy będą o
nim mówić i podejrzywać jakieś kombinacje. Powiemy wte-
dy, że mieliśmy je u siebie. Trzeba je tylko odprasować...
Albo nie... zaraz... muszę się trochę namyśleć.

Po dłuższej chwili doszedł do przekonania, że nie bę-
dzie korzystał z opowiadania Clyda, lecz wymyślił... zmie-
nił trochę tę historię, żeby wyglądała bardziej niewinnie.

ROZDZIAŁ XV

Pan Ruben Jephson nie przypominał niczym Masona
ani Belknapa, ani Catchumana czy Smillie'a, jednym sło-
wem żadnego z tych ludzi, którzy odwieźdali Clyda. Był to
człowiek młody, wysoki, szczupły, szorstki, lecz nie o chłod-
nej duszy, posiadający moc charakteru o sile niezłomnej
stali. Przenikliwość ducha i umysłu przypominał rysia lub
łasicę. Miał czujne, twarde spojrzenie jasnoniebieskich oczu,
ciemną cerę; długi nos wyrażał stanowczość i ciekawość,
siłę — jego rece i całe ciało.

Nie stracił ani chwili czasu, gdy dowiedział się, że ma
ze swym współnikiem związać w obronę Clyda. Zabrał się za-
raz do uważnego szperania w raporcie koronera w lekar-
skich zeznaniach i w listach Roberta i Sondry,

Belknap wróciwszy z więzienia od razu mu oświadczył,
że dowiedział się od podśladnego, iż obmyślił wprawdzie
plan zgładzenia Roberta ze świata, lecz nie zabił jej, gdyż
w ostatecznej chwili przyszedł na niego jakiś stan katalep-
tyczny i pewna skrucha. W stanie tym uderzył ją, lecz zu-
pełnie mimo woli.

Jephson słuchał tego, z uśmiechem patrząc na Belknapa.
— Nie był jednak w kataleptycznym stanie, gdy z nią
wyjeżdżał?

— Nie.

— Ani wtedy, gdy płynął co sił do brzegu z miejsca wy-
padku?

— Nie.

— Ani wtedy, gdy wędrował przez bory, lasy, zmieniał
ubranie i kapelusz i ukrywał trójnog?

— Nie.

— Pan chyba musi wiedzieć, że jeżeli opowiemy tę hi-
storję przed sądem, nikt nam nie uwierzy, a jego osadza,
jak gdyby uderzył ją umyślnie?

— Wiem, oczywiście. Myślałem już nad tym.

— Więc...

— Więc muszę przyznać, że jest to ciężka sprawa. Zdaje
mi się, że Mason ma wszystkie karty w reku. Gdybyśmy
mogli wysadzić z siodła tego mądralę, to z każdym innym
dałoby się wszystko zrobić. W każdym razie sądzę, że lepiej
będzie nie wspominać o tym „kataleptycznym” stanie,
a przynajmniej do czasu, dopóki nie uda się nam stwierdzić
istotnie chorobliwego stanu jego umysłu czy czegoś podob-
nego. Tak, jak to było w sprawie Henryka Thaw.

Um... i podrapał się w głowę.

— Pan, oczywiście, sądzi, że jest winna? — przerwał
milczenie Jephson suchym głosem